

Tortury po amerykańsku

15 czerwca 2011

Tortury są teraz solidnie zamontowane w represyjnym arsenale Ameryki, nie w cieniu, gdzie zawsze się czały, ale otwarcie, energicznie oklaskiwane przez prominentnych polityków.

Rytuały przymusu i upokorzenia przenikają przez amerykańską kulturę, do tego stopnia, że amerykańscy podróżni zaczęli się buntować z powodu inwazyjnego obmacywania, dotykania piersi i krocza, przez grupy ochrony TSA na lotniskach.

Potajemnie, zawsze było mnóstwo tortur, tak jak zabójstw, wszędzie. Po II wojnie światowej, poprzednik CIA, OSS, importował nazistowskich ekspertów w technikach przesłuchań.

Ale to była era konkurencji zimnej wojny: Dobry Wuj Sam przeciwko brudnym Rosjanom i Chińczykom.

Amerykański rząd dołoży desperackich starań, by odparować oskarżenia, że jego agenci z CIA lub USAID praktykowali tortury.

Jednym sławnym przypadkiem był Dan Mitrione, pracujący dla Amerykańskiej Agencji ds. Rozwoju Międzynarodowego (USAID), nauczał udoskonalenia technik tortur śledczych z Brazylii i Urugwaju. Mitrione ostatecznie został porwany przez partyzantów Tupamaro i zamordowany, stając się tematem filmu Costa Gavrasa „State of Siege” („Stan oblężenia”). CIA zmontowała operacje tuszujące, aby spróbować zdyskredytować oskarżenia przeciwko Mitrione, cytowanego kiedy powiedział swoim uczniom: „Precyzyjny ból, w precyzyjnym miejscu, o precyzyjnej sile, dla uzyskania pożądanego efektu”.

Amerykańskie liberalne sumienie zaczęło zaznajamiać się z torturami w czerwcu 1977 roku, w miesiącu kiedy londyński „Sunday Times” opublikował ważne expose o torturach

Palestyńczyków przez izraelskie siły zbrojne i agencję bezpieczeństwa Szin Bet. Nagle amerykańscy zwolennicy Izraela twierdzili, że pewne techniki – deprywacja sensoryczna, długotrwałe pozycje stresujące z kapturem na głowie, więzienie w „celach” wielkości skrzyń, itp. – jakoś nie były prawdziwymi torturami, czy były moralnie uzasadnionymi torturami według teorii „tykającej bomby zegarowej”.

Był odpychający spektakl prof. Alana Dershowitza z Harvard Law School, rzekomego liberalnego obrońcy praw obywatelskich, zalecający Izraelowi pojęcie „nakazu tortur”.

Cele nakazów miały być „przedmiotem prawnie monitorowanych sposobów fizycznych, mających na celu wywołanie rozdzierającego bólu, nie pozostawiającego żadnych trwałych uszkodzeń”.

Jedną z form tortur zalecanych przez profesora Harvardu było „wpychanie pod paznokcie sterylizowanych igieł”.

Kiedy rozpoczęła się Wielka Wojna z Terrorem po atakach 11 września na WTC, tortury pokazały się w pełnym blasku dnia.

Jednym z zaangażowanych wykonawców tego planu był sekretarz obrony George’a Busha, Donald Rumsfeld, jak Andrew Cockburn opisał tutaj w 2007 roku. W Guantanamo, to Rumsfeld wydawał słowną, potem pisemną zgodę na tortury podejrzanych, za pomocą znanych technik odosobnienia, pozbawiania snu i psychicznej degradacji, z Rumsfeldem zarządzającym upokorzeniami.

O przerażających torturach jednego więźnia w Guantanamo, przeczytaj artykuł Richarda Neville z zeszłego tygodnia na tej witrynie z nowej książki Davida Hicksa, Guantanamo My Journey [Guantanamo moja podróż].

W przypadku Abu Ghraib w Iraku, są znowu ślady dowodów wskazujących na to, że Rumsfeld osobiście dekretował i monitorował pozycje stresowe, indywidualne fobie, takie jak strach przed psami, brak snu i podtapianie.

Jeden oficer armii amerykańskiej, Janis Karpinski, opisała znalezienie w Abu Ghraib kawałka papieru naklejonego na słup na zewnątrz małego pomieszczenia dla śledczych. Było to memorandum podpisane przez Rumsfelda, upoważniające stosowanie technik, takich jak używanie psów, stresujących pozycji, głodzenia. Na papierze, własnoręcznie napisana przez Rumsfelda, była lakoniczna instrukcja: „Upewnij się, że tak się stanie!”

James Bovard napisał na tej witrynie wcześniej w tym tygodniu, że „Być może najważniejszą spuścizną po Bushu jest stosowanie tortur”.

W przemówieniu z czerwca 2010 roku w Grand Rapids, Michigan, oświadczył: „Tak, podtapialiśmy Khalida Sheikha Mohammeda. Zrobiłbym to ponownie, aby uratować ludzi”. Nie ma niezależnych dowodów na to, że era tortur Busha ocaliła Amerykanów.

Fakt, że były prezydent może stanąć publicznie i przyznać, że nakazał tortury, jest zmianą dla amerykańskiej republiki (podczas gdy był prezydentem, konsekwentnie zaprzeczał, by rząd angażował się w tortury). W rzeczywistości polityka tortur administracji Busha była po prostu najbardziej jaskrawym przykładem przekonania, że prezydent miał prawo robić co mu się podoba. Asystent prokuratora generalnego Steven Bradbury zadeklarował w 2006 r.: „Zgodnie z prawem wojny, prezydent ma zawsze rację.”

Wewnątrz kraju, tortury jako drastyczny sposób kontroli społecznej rozkwitł bujnie w systemie więziennictwa w Ameryce, którego populacja od lat 1970 roku do chwili obecnej wzrosła do 2,5 mln. Sankcjonowane gwałty na mężczyznach idą w parze z coraz bardziej sadystycznym odosobnieniem, z przedłużoną deprywacją sensoryczną – stan, w którym około 25.000 więźniów jest doprowadzanych obecnie do szaleństwa.

Kiedy kadencja Busha zbliżała się do końca, liberałowie

odważyli się mieć nadzieję, że powrócą rządy prawa, a z nimi poszanowanie uzgodnionego na szczeblu międzynarodowym zakazu tortur oraz traktowanie kombatantów. Rosło oczekiwanie, że oprawcom, pod dowództwem Busha, przedstawi się formalne zarzuty. Kandydat Obama skwapliwie podsycał tę nadzieję.

Możliwość ta pokazała się 20 stycznia, w dzień zaprzysiężenia Obamy na prezydenta, kiedy oświadczył, że „Jeśli chodzi o wspólną obronę, odrzucamy jako fałszywy wybór między naszym bezpieczeństwem a naszymi ideałami”. Dodał, że Stany Zjednoczone są „gotowe dowodzić jeszcze raz”.

W dniu 21 stycznia 1977 roku, w pierwszym dniu urzędowania, prezydent Jimmy Carter wypełnił swoje zobowiązanie z kampanii, ogłaszając amnestię dla tych, którzy unikali służby w wojnie w Wietnamie, uciekali z USA i nie rejestrowali się. Gdyby czekał miesiąc lub dwa, miesiąc miodowy już by przeszedł, i mógłby równie dobrze się rozmyślić.

W drugim pełnym dniu urzędowania, prezydent Obama podpisał szereg dekretów dotyczących zamknięcia więzienia w Guantanamo w ciągu roku, zakazu najcięższych metod przesłuchań i dokonania przeglądu procesów wojskowych zbrodni wojennych.

W pierwszym przemówieniu o stanie Unii, tydzień później, Obama oświadczył na wspólnej sesji Kongresu:

„Mogę stanąć tu dziś i powiedzieć, bez wyjątku czy dwuznaczności, że Stany Zjednoczone Ameryki nie torturują. Możemy zobowiązać się do tego tu dzisiaj.”

W ciągu kilku dni od tej gwarancji, prawnicy Departamentu Sprawiedliwości Obamy przedstawiali sędziom USA wyraźne warunki, że nowa administracja nie odejdzie od polityki Busha w kwestii statusu prawnego wydawania więźniów i rzekomych kombatantów wroga.

Ci prawnicy podkreślali sędziom, że oni, podobnie jak prawnicy z Departamentem Sprawiedliwości Busha, utrzymywali, że jeńcy

schwytni przez rząd USA i przekazywani do tajnych więzień na tortury, nie mieli podstaw do procesów w amerykańskich sądach, oraz reżim Obamy nie ma zobowiązań prawnych do obrony, a nawet przyznania się do swoich działań w żadnym sądzie USA.

„Kombatanci wrogów” nie będą mieć zapewnionej międzynarodowej ochrony prawnej, czy to na polu bitwy w Afganistanie lub, jeśli porwani przez personel amerykański, w żadnym miejscu na świecie.

System tortur kwitnie, a granice imperium amerykańskiego są oznaczone przez ośrodki tortur za granicą, takie jak Bagram. Są jeszcze więźniowie w Guantanamo – w listopadzie zeszłego roku było ich 174. 7 stycznia 2011, Obama podpisał ustawę zakazującą więźniom przyjazdu do USA na rozprawę.

Przez ostatnie 7 miesięcy, 22-letni szeregowy Bradley Manning, najpierw w więzieniu wojskowym w Kuwejcie, teraz w Quantico w Wirginii, był przetrzymywany 23 godziny na 24 w odosobnieniu w celi, stale nękania. Jeśli zamknie oczy między 5 rano i 20 wieczorem, jest budzony. W ciągu dnia musi odpowiadać „tak” strażnikom co pięć minut. Przez godzinę na dobę jest zabierany do innej celi, gdzie chodzi po śladzie cyfry 8. Jeżeli zatrzyma się, jest z powrotem zabierany do drugiej celi.

Manning jest oskarżony o przekazanie dokumentów do Wikileaks. Nie był sądzony ani skazany. Odwiedzający mówią, że Manning kończy się psychicznie i fizycznie. Wysiłki jego adwokata by poprawić jego stan zostały odrzucone przez armię. Oskarżenia, że jego traktowanie ogranicza się do tortur, zostały z oburzeniem potępione przez wybitnych konserwatystów i niektórych liberałów. Gubernator Huckabee i inni wzywali do jego egzekucji. Kiedy publicysta Glenn Greenwald opublikował fakty o traktowaniu Manninga w połowie grudnia, wywołał umiarkowane zamieszanie. Sprawę bada obserwator z ONZ.

Tymczasem Manning walczy o swoje zdrowie psychiczne w Quantico. Grozi mu miesiąc, jeśli nie lata, tego samego. Czy

uda mu się skończyć jak oskarżony Jose Padilla z Chicago, cztery lata w całkowitej izolacji i ciszy przed swoim procesem w 2007 r. (skazany jako terrorysta na 17 lat), kiedy jego prawnika poinformował personel więzienny, że Padilla stał się posłuszny i nieaktywny do takiego stopnia, że przypominał „mebel”.

Memo do premiera Wielkiej Brytanii Davida Camerona: Proszę odrzucić wszystkie wnioski o ekstradycję przez rząd Stanów Zjednoczonych, ze względu na to, że oskarżeni o terroryzm nie mogą oczekiwać niczego, poza torturami i kangurowym procesem. Wyobraź sobie los Juliana Assange’a w więzieniu w USA, oczekującego na proces.

Jak brytyjski prawnik, Yvonne Ridley, napisała na tej stronie wcześniej w tym tygodniu:

„W roku 20011, premier W Brytanii David Cameron ma do czynienia z niektórymi trudnymi wyborami, żaden prawdopodobnie trudniejszy niż podjęcie decyzji, czy wyrzucić na złom naszą umowę z USA o ekstradycji i odmówić oddania grupy brytyjskich obywateli do Ameryki Baracka Obamy. (...) To rząd Błaira wprowadził jednostronną umowę o ekstradycji w 2003 roku, żeby zadowolić i uspokoić administrację Busha.”

Akty prawne sporządzone w panice i pośpiechu, nigdy nie są dobrym pomysłem, ani nie było mądre, aby umożliwić Ameryce rozszerzenie jej jurysdykcji na W Brytanię, co dokładnie się stało. I zastanawiam się, czy prawo było naprawdę sporządzone przez prawników W Brytanii, gdyż ścisła inspekcja oryginalnych dokumentów ujawnia liberalne korzystanie z amerykańskiego angielskiego.

„Namawiam Camerona by odrzucił wszystkie amerykańskie wnioski o ekstradycję, tak jak by zrobił, gdyby te same wymagania były składane przez jakąś republikę bananową.”

Napisałem tu w ubiegłym roku:

„Ironią jest, że wreszcie ruszyła debata moralna nad przerażającymi amerykańskimi ustawami skazującymi. W stanie Nowy Jork, Rockefellerowskie prawa narkotykowe, które zniszczyły wiele tysięcy ludzi przez obowiązkowe wyroki skazujące, są zmieniane. Senator Jim Webb z Wirginii odważnie próbuje powołać do życia krajową komisję do dokonania przeglądu systemu wymiaru sprawiedliwości. Webb mówi Washington Post, że policjanci i prokuratorzy często skazują niewłaściwych ludzi i wierzy, że społeczeństwo może być bezpieczniejsze przez uczynienie systemu bardziej 'humanitarnym i ekonomicznym'. On cytuje bardzo dobry artykuł Atula Gawande z 30 marca „The New Yorker” piętnujący odosobnienie („w najmniej 25 000 więźniów w izolacji w supermax więzieniach”) jako tortury.”

To prognoza brzmi teraz głupio. Ale być może zakładałem, że człowiek, któremu nie ufałem od dnia kiedy zobaczyłem jego przemówienia, jednak poprawi publiczny ton w sprawach tortur i kar. W rzeczywistości w tej dziedzinie Obama, jak w wielu innych, przypieczętował tylko etykę i praktykę ery Busha.

Autor: Alexander Cockburn

Tłumaczenie: Ola Gordon

Źródło oryginalne: [Blog Shanghai Diary Watching China](#)

Źródło polskie: [Stop Syjonizmowi](#)